INFORMACYE

REDAKCYA: pod kierownictwem X. Dziekana i Radzcy Jana Piotrowicza ze Skalmierzyc.

Odpowiedzialny za redakcyę: Stefan Gąsiorowski z Poznania.



DLA DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO.

WYCHODZĄ NAKŁADEM I CZCIONKAMI DRUKARNI I KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA, POZNAŃ, ŚW. MARCIN 69.

ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

OGŁOSZENIA:

3/4 strony	mk. 40,—
1/2 „	„ 28,—
1/4 „	„ 15,—
1/8 „	„ 8,—
1/16 „	„ 4,50

Dodatki podług umowy.

Przy dochodzeniu sądowem wszelkie rabaty upadają.

Rok II. Poznań, listopad 1913. Nr. 3. (12)

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Treść: Żywoty świętych ze stanowiska pastoralnego. — W piekącej kwestyi. — Komunikaty biura »Unitas« w sprawie ubezpieczeń życiowych. — Zapiski bibliograficzne.

Żywoty świętych ze stanowiska pastoralnego.

I. Jakie znaczenie mają żywoty świętych dla duszpasterstwa?

1. Wychowawczy wpływ życiorysów wielkich mężów na charakter i serce uznają wszyscy pedagodzy. Stąd od najdawniejszych czasów należała literatura biograficzna do najcenniejszych środków wychowawczych.

A przecież „Żywoty Świętych“ — to życiorysy wielkich mężów, wielkich niewiast, to życiorysy ludzi o wielkim, wybitnym charakterze — o sercu umiejącem kochać gorąco, zdolnem do poświęceń bez granic — do ofiar bezinteresowych, serc — co umieją czuć, co piękne, co szlachetne, co wzniosłe, co potrafią uwielbiać, pałać szczerym ogniem miłości Boga i miłości bliźniego, dla których ludzkość nie jest tylko abstrakcyą idealną filantropii, ale szczerą żądzą uszczęśliwiania bliźnich pod względem doczesnym dla pozyskania ich dla szczęśliwości wiecznej.

Biografie świeckie przedstawiają po największej części jednostronnie wielkie zasługi nie oceniając ich źródła. A o tych źródłach powiedział ktoś: „Gdybyśmy zajrzeli w pobudki do wielkich czynów, to wielka część wielkich bardzo czynów zmalałaby do poziomu bardzo niskiej wartości“.

Inaczej żywoty świętych. One przedstawiają nam, że wielkość człowieka ze względu na źródła, na pobudki jego czynów oceniać należy, nie według skutku, sławy i doniosłości.

Stąd działają biografie wielkich mężów tego świata nieraz ujemnie na charaktery, łechtając żądzę sławy, próżności, chełpliwości, pobudzając nieraz do awanturniczości. I niejeden wielki człowiek staje się wrogiem swego społeczeństwa, przez pychę swą i zarozumiałość, nie przebiera w środkach i drogą niemoralną, drogą blagi, drogą udawanego zapału obala się i depce najświętsze podwaliny życia społecznego i odbiera ludziom to, co jedynem prawdziwem naszem jest szczęściem. Iluż to żądza sławy stworzyła wielkich ludzi czynu i pióra, których dzieła stały się źródłem trucizny dla społeczeństwa na długie wieki.

Życiorysy świętych natomiast uszachetniają duszę człowieka, wskazują, że wszystka piękność i wielkość człowieka to jego osobista moralna wartość, jego życie wewnętrzne.

Biografie świeckie rzadko mogą sławić ciche cnoty domowe tych, którzy nie znani światu, bo nic czynili wielkich rzeczy. A jednak te ciche, domowe cnoty są konieczne dla społeczeństwa, owe wielkie czyny zaś tylko przypadkowej wartości.

Tak więc życiorysy świętych ze stanowiska duszpasterskiego są wybitnym środkiem wychowawczym.

2. Żywoty Świętych mają prócz tego wielkie znaczenie katechetyczne.

Są one historyą Kościoła w życiorysach. W nich się odbija wszystko głośnem echem, co Kościół przeżył w wiekach minionych. Prześladowania i zwycięstwa, upadek i tryumfy, postęp i cofanie się, herezye i odszczepieństwa — wszystko to odbija się w życiorysach świętych. Dla tego znajomość ich jest uzupełnieniem nauki katechizmowej i Pisma św., i źródłem przykładów tak w dziedzinie dogmatycznej jak moralnej. Są więc i źródłem apologetycznem, budzą umiłowanie Kościoła, zainteresowanie i zrozumienie dla jego życia społecznego.

3. Żywoty świętych mają dalej znaczenie ściśle pastoralne. Są one szkołą ascezy i mistyki; najpraktyczniejszem, najłatwiejszem, najbardziej ponętnem i budującem źródłem rozmyślań dla wiernych. Wszystkie stany, w każdem położeniu, czerpią z nich naukę, zachętę i zapał.

To też duszpasterskim obowiązkiem jest troskliwe pielęgnowanie w parafii wszechstronnej i gruntownej znajomości żywotów świętych.

Tymczasem:

Faktem jest, że znajomość żywotów świętych zanika, coraz więcej wśród wiernych wszystkich stanów,

II. Jaki sposób w dzisiejszych stosunkach najłatwiejszy i najodpowiedniejszy w tym względzie?

Sposób szerzenia znajomości żywotów świętych może być dwojaki:

1. czytanie i ilustracye;
2. żywe słowo.

1. Do czytania żywotów świętych należy przywiązywać wielką wagę. Dobrze polecać to duszom pobożniejszym. Wobec mniej pobożnych lepiej zbytniego nacisku nie wywierać. Już dla tego samego trzeba być powściągliwym w polecaniu czytania, ponieważ rzadko w dzisiejszych stosunkach będzie się mogło liczyć na posłuch, a zawsze to spostrzeżenie psychologiczne się potwierdza, że obojętni stronią od swego duszpasterza tem więcej, im więcej on wymaga rzeczy niekoniecznych i nadobowiązkowych. Więc roztropność duszpasterska i doświadczenie wskazuje, że do ogółu trzeba zawsze z szczególnym naciskiem podkreślać pretensye jedynie w granicach konieczności i obowiązku. — Duszom pobożnym znów nie można polecać także czytanie żywotów świętych bezwzględnie, ale raczej o tyle jedynie, o ile się liczyć może, że potrafią rozsądnie odróżnić to, co każdy powinien z tych żywotów do siebie stosować, od tego, co jedynie przypisywać należy osobnym natchnieniom i objawieniom. Dusze pobożne właśnie nieraz dzięki lekturze żywotów świętych wchodzą na zupełnie fałszywe drogi, stając się utrapieniem spowiedników.

Do czytania żywotów świętych nie łatwo też dzisiaj znajdzie się ochotników. Nie tyle zła wola temu przeszkadza, jak obecne stosunki towarzyskie i zarobkowe. Wiele też winy spada i na literaturę samą, która ma dwa błędy kardynalne:

1. Rzadko jest pisana zajmująco i odpowiednio do dzisiejszych wymagań w dziedzinie biografii i historyi.

2. Zwykle co do ceny za droga. Mamy albo: dzieła pisane w stylu wieków średnich, pełnych moralizowania, bezkrytyczne, z dziejami Kościoła i świata zupełnie niepowiązane; albo znów: dzieła erudytów pisane z pedanteryą, nie nadające się wcale do popularyzowania. Jedyny zawsze jeszcze wyborny zbiór „Żywotów Świętych“ Skargi także na dzisiejsze stosunki nie zupełnie odpowiada. Lepsze, bo krytycznie opracowane żywoty świętych ks. prałata Hozakowskiego znów nieco za drogie. Byłoby pożądanem, żeby powstała jakaś księgarnia, któraby konkursy rozpisywała na dobre, popularne, tanie, ale gruntownie opracowane biografie świętych i wielkich mężów katolickich w formie broszur.

Stosunki dzisiejsze jednak tak się układają, że i w ten sposób trudno będzie popularyzować dzieje Kościoła i żywoty Świętych. Zajęcia zawodowe, życie poza domem, zabawy i widowiska, opanowanie umysłów kierunkami społecznemi, narodowemi i politycznemi, olśniewający i pochłaniający wszelkie umysłowe życie rozwój literatury powieściowej, że żywoty świętych nie zdołają zainteresować szerokich warstw społeczeństwa.

Trzeba więc w duszpasterstwie szukać innej drogi jeszcze do podtrzymania i obudzenia interesu dla dziejów Kościoła i żywotów Świętych.

Otóż obok czytania wiele się przyczyni do rozpowszechnienia znajomości żywotów Świętych i dziejów Kościoła — ilustracya. Malarstwo obrazów religijnych u nas leży odłogiem, mimo że właśnie obrazy religijne stanowią bardzo poważne źródło handlu i przemysłu. Fabrykacya obrazów spoczywa u nas jeszcze w wielkiej części w rękach niepowołanych, w rękach ludzi, których jedynym celem wyłudzanie grosza. Jeżeli obrazy religijne mają naszemu celowi odpowiadać, to powinny one być reprodukcyami dzieł wielkich i prawdziwych mistrzów i to tylko takich mistrzów, którzy czuli po kościelnemu, po katolicku, a czuli głęboko. Zwłaszcza po kościołach powinno nabywać się nowe obrazy jedynie z tego punktu widzenia. Pierwszeństwo z naszego stanowiska powinny mieć obrazy, które przedstawiają nie pojedyńczą osobę, ale scenę, ustęp wybitny i charakterystyczny z życia świętych — a więc historyczne. Malowanie fresków historycznych po kościołach także naszemu celowi odpowiada więcej. Ważnem więc duszpasterskiem zadaniem nie spuszczać tej sprawy z oczu.

2. Najważniejszym jednak środkiem to — żywe słowo.

Dorywcze kazania w święta pewne nie speł-

nią oczywiście tego zadania. Nie można przecież co rok tych samych życiorysów powtarzać.

Systematycznych kazań z tej dziedziny wygłaszać nie można także, ponieważ ucierpiałoby na tem systematyczne nauczanie prawd wiary i przykazań.

Zostaje zatem jedynie **opowiadanie** życiorysów świętych na zebraniach bractw.

Opowiadanie takie uczyni zebrania ponętnemi, jeżeli opowiadanie będzie regułą.

Opowiadanie żywotów świętych jest też i dla kierownika bractw najodpowiedniejszym sposobem, żeby z nich uczynić coś prawdziwie potrzebnego a zdjąć z nich piętno czegoś pobocznego ba nawet przestarzałego.

Jeżeli opowiadanie ma osięgnąć swój cel, nie może ono być:

dorywcze, ale musi być:

systematyczne.

Trzeba w chronologicznym porządku wybitniejsze osobistości stawiać przed oczy wiernym, aby w ten sposób historyczny rozwój Kościoła unaocznić. Życiorys powinien służyć za tło do przedstawienia historyi Kościoła. Około wybitnych osobistości obracały się przecież wszelkie wypadki historyczne. Osobistości niewybitne pod względem historycznym trzeba znów przeciwnie przedstawiać na tle historycznem odnośnego wieku, aby nabierały znaczenia, aby było możliwem ocenić należycie ich sposób życia i pojmowania. To dopiero ułatwi zrozumienie, że choć środki uświęcania się są dla wszystkich równe, to jednak sposób stosowania ich zależy od każdorazowych stosunków współczesnych.

Wielką zaś rolę powinno odgrywać opowiadanie życiorysów patronów i świętych własnego narodu.

Właśnie gruntowna znajomość tych świętych umożliwia jedynie poznanie, jak w naszych stosunkach i warunkach, przy naszem usposobieniu stósować środki ogólne uświęcanie siebie. Nadto jest ona jedynym środkiem utrzymania tradycyi i związku między przeszłością a przyszłością.

Opowiadanie życiorysów powinno polegać nie tyle na wymienianiu nazw i dat, jak raczej na podkreślaniu charakteru, moralnej wartości, wewnętrznej doskonałości, rozumnego pojmowania i wyboru środków odpowiednich, męstwa i wytrwałości w konsekwentnem przeprowadzaniu ich, a mianowicie sumiennego i roztropnego pojmowania obowiązków. Należy wskazywać na niezmiernie wielkie pożytki i skutki owego postępowania tak dla jednostki odnośnej jak dla całego społeczeństwa, na obowiązek wdzięczności i pietyzmu wobec nich ze strony wszystkich po wszystkie czasy.

W opowiadaniu życiorysów należy unikać drobiazgowości. Tylko wielkie i ważne szczegóły i tylko to, co łatwo spamiętać należy podawać.

Bardzo się zaleca dosłownie, krótkie, wybitne sentencye, hasła, powiedzenia świętych podkreślać. To nieraz najlepszym owocem opowiadania.

Może nie od rzeczy wspomnieć co do sposobu i metody traktowania cudownych zdarzeń w życiu świętych. Nie zapominajmy, że cuda są znamieniem

Kościoła. Historyczna prawda nie wyklucza cudownych zdarzeń, przeciwnie ona je potwierdza. Ale trzymać się trzeba prawdy i jedynie to podawać, co istotnie jest historyczne. Taka ogledność nie z tego powodu potrzebna, ponieważ przesadny krytycyzm dzisiejszych ludzi tego wymaga, ale raczej z uszanowania dla miejsca świętego i dla świętych. Święci innej chwały nie mogą mieć, jak tylko tę, którą Bóg rzeczywiście ich uwielbił. Wszelka przesada byłaby więc nie na miejscu. Dla tego trzeba czerpać ze źródeł sumiennie opracowanych.

W palącej kwestyi.

Walka między wszechpotężnym Poolem atlantyckim a świeżo w Austryi do koncesyi dopuszczoną Canadian Pacific Railway Co wpoiła w społeczeństwo polskie to przekonanie, że rozgrywa się tu za jego plecami dramat, którego ostatnie konsekwencye nie omieszkają kamieniem, na losach biednego polskiego chłopka-wychodźcy, zaciężyć.

Wszak już od lat pięćdziesięciu wychodźca nasz pada ofiarą najhaniebniejszego bo iście nieludzkiego wyzysku. Krwawicą swą serdeczną nieraz ze sprzedaży ostatniego kawałka ziemi ojczystej zaczerpniętą, przyczynił się polski chłop do rozwoju żeglugi niemieckiej, dziś najznamienitsze zyski

z wschodnioeuropejskiego ruchu emigracyjnego czerpiącej.

I oto naraz wydarzyła się rzecz dziwna.

Wszechpotężnemu trustowi obcych wyzyskiwaczy nie dość już tych krociowych ofiar ludzkich, które jego propaganda emigracyjna pochłania, nie dość mu milionów rok rocznie z kieszeni polskiego ludu czerpanych. W żelazną sieć stacyi kontrolnych ujął galicyjską i rosyjską granicę, rzucając ludowi naszemu wyzwanie słowami: Ciemny tłumie niewolników pognojem tylko dla naszej ekspanzyi gospodarczej jesteś! Spróbujże wyłaniać się z pod naszej władzy. Spróbuj pojechać na inną linię okrętową o ile to potrafisz. Wszak nie brak nam zbirów na każde nasze skinienie gotowych, nie brak nam skarbów na kupienie tak zwanej opinii publicznej lub wreszcie zbałamucenie jej tam, gdzieby wyjątkowo kupić się jej nie udało. Potęga nasza jest bezgraniczna jak bezgranicznem jest zło, sięgające ponad państwa i rządy.

Mgła zaślepienia, ciemna i gęsta, straszna mgła nieuctwa i nieprawości, warcholstwa i drobnych niesnasek partyjnych niby tumanem legła nad społeczeństwem polskiem. Zmąciła ona zdrowy rozsądek samozachowawczy jak zawieja szczytowa, która białemi śniegów płatami w oczy bije i straszną ciemnością niezgłębione gór przepaście zasłania. Na gruzach pracy narodowej potrójnym puszczyki odezwały się chichotem.

Zdawało się, że i nad grobem morskiej polityki emigracyjnej legnie owa bezradność rozpaczy, owo rozczarowanie złudzeń i abnegacya, która milczeniem cmentarza nad tak palącą dla kraju sprawą wychodźtwa sezonowego już od lat paru się rozpostarła. Wszak i tu spaczeniu uległy najszlachetniejsze porywy kraju i jednostek i tu zawiodła nadzieja pokierowania tym ruchem w myśl interesów narodowych. I tu biedni obieżysasi przez przykuwające ich do obcego pracodawcy legitymacye spadli do rzędu chińskich kulisów, stając się przedmiotem handlu żywym towarem. Próby skierowania emigracyi sezonowej do Francyi i Danii z takim zapałem w Galicyi podjęte, przemieniły się niestety wielokrotnie w złoto stanowiąc nowe źródło dochodów dla niesumiennych ajentów emigracyjnych.

Bo też już jakaś osobliwa klątwa ciąży nad losami polskiego wychodźtwa. Czyż udało się dotąd choć jednym w polityce emigracyjnej lat ostatnich pochlubić się sukcesem lub też w chwili kiedy rząd rosyjski nawet za obieżysasami z Królestwa Polskiego w dobrze zrozumiałym interesie własnym się ujmuje, usunąć choćby ten marny formalizm zagranicznych legitymacyi, które wychodźcom sezonowym tak ciężą.

Nie jest to więc chyba przypadek, że w chwili przełomowej ogólnej niemal bezradności pojawiło

się w druku dzieło[1]), które jako pierwsza poważna publikacya polska umożliwia zoryentowanie się w każdym z licznych a tak zawiłych przejawów kwestyi wychodźczej.

Nowa publikacya wydaną została w Poznaniu nakładem i czcionkami Drukarni Św. Wojciecha. Oparta na niemieckiem wydaniu książki krakowskiego adwokata Leopolda Caro, którą opublikowało w 1909 r. towarzystwo nauk społecznych w Lipsku, a która już wtedy spotkała się z entuzyastycznym poklaskiem międzynarodowego świata naukowego. Dzieło to uległo znacznemu, bo przeszło 100 stron druku wynoszącemu rozszerzeniu.

Rozszerzenia tego i przeróbki wraz z przetłómaczeniem podjął się znany ekonomista Dr. Karol Englisch, c. k. koncep. nadworny Statystycznej Komisyi Centralnej w Wiedniu, który jako urzędnik działu emigracyjnego w ministerstwach handlu i spraw wewnętrznych dokładnie jest obznajmiony z całym tokiem spraw emigracyjnych.

Nowa książka zajmuje się po kolei statystyką wychodźtwa, położeniem wychodźców za granicą, ich werbunkiem i podróżą, polityką emigracyjną

[1]) Caro, Leopold. Emigracya i polityka emigracyjna ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polskich. Przetłomaczył z niemieckiego wydania książki autora, uzupełnił i znacznie rozszerzył Dr. Karol Englisch z 3 mapami. Wielka 8° str. X i 392. Cena mk. 8.—.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

Dział antykwarski

poleca następujące dzieła po znacznie zniżonych cenach:

Kothe, I.
Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen
4 tomy. Berlin 1896—97. Z licznemi rycinami i kartami.
Opr. w półskórek 2 tomy marek 30.—

Kowalski, Fr. Legendy herbowe. Żytomierz 1862. cpł. 5.50
Kozłowski, W. Celniejsze zasady sztuki wojennej i jej działań to jest strategii i taktyki. Z mapami. Kraków 1866. 4.50
Louise de Prusse. Quarante — cinq années de ma vie (1770—1815) sédit. Paris 1911. (7.50) 4.—
Małecki, A. Karta z dziejów uniwersytetu krakowskiego. Kraków 1874. 1.—
Niemcewicz, J. U. Notes sur ma captivité à Saint Petersbourg en 1794, 1795 et 1796. Paris 1843. 4.50
Nikel, J. Dr. Genesis und Keilschriftforschung. Freiburg 1903. psk. (7.—) 3.50
Noser, Fr. Dr. Katechetik. 3 Aufl. Freiburg 1901. psk. (2.50) 1.40

Pamiątka jubileuszu 1600-letniego (313—1913)
Wspaniały obraz
(wielkości 55 × 74 cm.)
opatrzony aprobatą władzy duchownej przedstawiający podobiznę cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego, który wydanym przed 16 wiekami w Medyolanie edyktem, położył kres prześladowaniu krzyża i chrześciaństwa.
Cena 2 mk. 50 fen., z przesyłką o 35 fen. drożej.
Najodpowiedniejszy podarek gwiazdkowy dla rodzin katolickich.

Pamiętnik zjazdu historyczno-literackiego imienia Jul. Słowackiego we Lwowie. Zestawił Dr. W. Hahn. Lwów 1910. (5.—) 3.—
Pesch, T. Chrześciańska filozofia życia. Przekł. X. J. Gajkowskiego. 2 tomy. Warszawa 1902. (5.—) 3.—
Piekosiński, Fr. Heraldyka polska wieków średnich. Kraków 1899. cpł. 10.—

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu
podług tekstu łacińskiego Wulgaty przekład X. J. Wujka. Wyd. nowe z objaśnieniami podług J. Fr. Allioli. Ozdobione 230 illustracyami Gustawa Doré 2 tomy w oprawie. Warszawa 1873. Fol.
Cena zniżona 40 marek.

Prażmowski, A. X. Wiadomości o najdawniejszych dziejopisach polskich. Warszawa 1811. 1.—
Quadrupani, K. J. Anleitung f. fromme Seelen zur Lösung der Zweifel im geistl. Leben. A. d. Ital. v. Dr. E. Bierbaum. 7 verm. Aufl. Freiburg 1902. cpł. oryg. 1.—
Rohling, A. Dr. Der Katechismus des 19-ten Jahrhunderts für Juden und Protestanten, den auch Katholiken lesen dürfen. Mainz 1877. psk. 1.20
Rolle, M. (Dr. Antoni J.) Opowiadania historyczne. Serya VII. Lwów 1891. 4.—
Schmid, J. E. Historischer Katechismus oder der ganze Katechismus in historisch wahren Exempeln. 8. Aufl. 3 Bde. Schaffhausen 1855. psk. (12.—) 4.—
Schmitz, B. Das Leben Jesu, unseres göttlichen Heilandes. Paderborn 1893. ppł. 1.40
Sienkiewicz, H. Nowele. (Bibliot. ilustr.). Warszawa 1896. (2.50) 1.25
Sienkiewicz, H. Quo vadis. Roman des temps Néroiens. Trad. de B. Kozakiewicz et J. L. de Janasz. 133 edit. Paris 1900. 2.—
— Um's liebe Brot und 10 andere Novellen. 1 Aufl. Mit d. Bilde des Verfassers. Einsiedeln 1901. cpł. oryg. (5.—) 2.50
(Karta tytułowa zbrudzona).
Słotwiński, F. Dzieje powszechnego soboru trydenckiego. Kraków 1857. 1.50
Smoleński, Wł. Pisma historyczne. Tom III. Kraków 1901. ppł. (8.—) 4.—
Smolka, St. Dr. Początki feudalizmu. Studyum historyczne. Lwów 1874. 1.50
Stankiewicz, M. Wiadomość o biblii litewskiej drukowanej w Londynie 1663 r. i o rzekomym jej tłómaczu Samuelu Bogusławie Chylińskim. Kraków 1886. — Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r. Kraków 1889. 2.60
Strzelecki, A. Materyały do bibliografii etnograficznej polskiej (1878—1894). Lwów 1901. 2.—
Świeykowski, E. Zabytki dawnego przemysłu artystycznego. Kraków 1902. 1.20
Wais, K. X. Dr. Psychologia. 4 tomy. Warszawa 1902—1903. (10.—) 6.—
Walka kulturna. Lechita, M. Sprawa sztumska w świetle walki kulturnej. Inowrocław 1896. —.30
Wernic, H. Historya powszechna. Część III. Czasy nowożytne. Warszawa 1900. 1.50
Wotschke, Th. Dr. Das Lissaer Gymnasium am Anfange des 17-ten Jahrhunderts. Posen 1906. 1.—

ANTYKWARYAT
Drukarni i Księgarni św. Wojciecha

nabywa

pojedyńcze dzieła i całe biblioteki płacąc najwyższe ceny. — Na życzenie wysyła zastępcę swego na własny koszt celem ocenienia książek.

Następujące katalogi: Nr. 7. Bibliotheca catholico-theologica. Nr. 1. 2. i 3. Kuryerka antykwarskiego zawierające: »Polonica« przesyłamy darmo i franko.

krajów nowego świata i stosunkami ekonomicznemi w tychże krajach panującemi.

Osobny rozdział poświęconym został austryackim ustawom emigracyjnym i usiłowaniom celem zabezpieczenia opieki i pomocy prawnej dla wychodźców. Szczegółowo omówiono również austryacką politykę emigracyjną i usiłowania, zdążające do międzynarodowego uregulowania kwestyi wychodźczej.

Całokształt i skończoność przedstawionych w dziele zjawisk społecznych wszechstronne oświetlenie p r z y c z y n i s k u t k ó w emigracyi, wyczerpujące omówienie obcych ustawodawstw emigracyjnych i polityki emigracyjnej oto główne zalety nowej książki, której wartość podnoszą nadto obszerne zestawienia statystyczne. Wielkie zainteresowanie budzi zwłaszcza rozdział, w którym na podstawie ostatnich spisów ludności przedstawiono doniosłość zbytniej emigracyi dla narodowego stanu posiadania w austryackim i pruskim zaborze.

W szczegółowy sposób informuje nowa książka również o zagranicznych towarzystwach okrętowych, o działalności agentów i biur podróży, o wychodźtwie powrotnem, o przesyłkach pieniężnych przez wychodźców do ojczyzny przesyłanych, o wychodźtwie sezonowem do krajów europejskich, o działalności niemieckiej centrali robotniczej, o stanie wewnętrznego rynku pracy, przymusie legitymacyjnym i pruskich ustawach wyjątkowych względem obieżysasów stosowanych. Dokła-

dnie przedstawionemi również zostały warunki pracy na obczyźnie, ceny ziemi i kolonizacya amerykańska w Stanach, Kanadzie, Brazylii i Argentynie, w Meksyku, Chile, Peru i Australii. Stan osadnictwa polskiego związków narodowych prasy i szkolnictwa polskiego na obczyźnie w wyczerpujący omówiono sposób, widocznie w celu stworzenia podkładów dla przyszłej narodowej polityki kolonizacyjnej.

Do poczytności i łatwiejszego zrozumienia przedstawionych zagadnień przyczynia się w znacznej mierze długi szereg grafików i barwnie wykonanych map, które już to w tekście samym dzieła już to przy końcu książki umieszczonemi zostały.

Cenę nowej publikacyi, wynoszącą 8 marek, uważać trzeba za niską, wobec rozmiarów dzieła (400 stron druku) i wobec wielkich kosztów z dołączenia barwnych grafików wynikających.

Należy wyrazić nadzieję, że tak aktualna w chwili obecnej książka znajdzie się w rękach każdego duszpasterza, każdego z polskich posłów i polityków i dotrze również i na biurka władz rządowych i autonomicznych w Galicyi, którym przy zwalczaniu stugłowej hydry emigracyjnej znamienitej udzielić może pomocy.

Ponadto przeczyta ją z pożytkiem każdy, kto nie jest głuchym na bóle własnego społeczeństwa i czuje w sobie powołanie, by choć w skromnym zakresie do uświadomienia ludu się przyczynić.

Pod tym względem właśnie nowa książka wiele będzie mogła zdziałać dobrego. Winna tedy znaleźć się również w rękach towarzystw oświatowych, czytelni i kółek rolniczych, pracujących już dziś skutecznie nad podniesieniem ekonomicznem naszego ludu.

KOMUNIKATY BIURA UNITAS W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH.

Zestawienia przyszłościowych wpłat premiowych w asekuracyi życiowej.

Zdarza się dość często, że agenci towarzystw życiowo-asekuracyjnych, chcąc przekonać kandydatów o niezwykłych korzyściach swego towarzystwa, przedkładają d r u k o w a n e zestawienia mających się wpłacić na poszczególne zabezpieczenia premii po potrąceniu przyszłościowych dywidend, obliczonych na przeciąg 20 do 25 lat z góry. Kandydat zawiera ugodę w tem przekonaniu, że podane w zestawieniach cyfry są g w a r a n t o w a n e. Sprawa przedstawia się jednakże inaczej. Żadne towarzystwo za zestawienia takie gwarancyi nie daje i dawać jej też nie wolno. Dywidendy, t. zw. rosnące, są tylko przypuszczalne a płatność ich zależną jest od różnych okoliczności.

System dywidend rosnących, na podstawie którego sporządza się właśnie odnośne zestawienia, jest niewłaściwy i niesprawiedliwy, gdyż punkt

ciężkości korzyści wysuwa n a s a m k o n i e c z a b e z p i e c z e n i a, a nawet jeszcze dalej przez t. zw. dywidendy końcowe, płatne zwykle w ciągu 3 lat po dożyciu płatności sumy, jeżeli zabezpieczony w tym czasie jeszcze żyje. Tego rodzaju wykazywanie taniości zabezpieczenia liczy się zatem tylko z jedną możliwością, a mianowicie, że kandydat d o ż y j e płatności o s t a t n i e j dywidendy; jestto jednakże moment, — ze stanowiska kupieckiego wziąwszy — dla kandydata najniekorzystniejszy, bo jeżeli kandydat liczy się z góry z tem, że d o ż y j e płatności o s t a t n i e j dywidendy, dlaczego się wobec tego zabezpiecza; składając bowiem pieniądze do banku, osiągnie w końcu wyższą kwotę, gdyż bank nie ponosi ryzyka śmierci.

Według systemu tego osięgają zatem ewentualne korzyści tylko ci zabezpieczeni, którzy dożyją ostatecznego terminu i jeżeli w ciągu trwania zabezpieczenia stopa dywidendowa nie została obniżona. Ile zaś osób na dożycie liczyć może, wykazują następujące cyfry:

Według tabel śmiertelności pozostaje przy życiu ze 100 osób 30 letnich a) po 20 latach 66, b) po 25 latach 58, c) po 30 latach 49 osób, a zatem umiera przeciętnie połowa przedwcześnie, nie doczekawszy się wogóle znaczniejszych korzyści z swego zabezpieczenia. Czy to tak bardzo zachęcającem?

Przedstawmy sobie teraz liczebnie różnicę korzyści pomiędzy systemem dywidend rosnących a systemem dywidend n a t u r a l n y c h, według którego rozdziela się pomiędzy zabezpieczonych zaraz od początku c a ł ą dywidendę, jaką wydaje roczny zysk.

Oczywiście, że i dywidenda naturalna z czasem wzrasta, tak, że pewną progresyą i tutaj przyjąć można. Przypuśćmy, że dywidenda naturalna wzrośnie przez 15 lat z 18% na 25%, przy dywidendach rosnących przyjmijmy stałą progresyą o *2%*, *2,75%* i *3%*; otrzymamy wtenczas następujący obraz:

Rok udziałów w zyskach	Dywidenda naturalna	Dywid. rosnąca o 2%	Dywid. rosnąca o 2,75%	Dywid. rosnąca o 3%
1.	18%	2%	2.75%	3%
2.	20%	4%	5.50%	6%
3.	20%	6%	8,25%	9%
4.	22%	8%	11,—%	12%
5.	22%	10%	13,75%	15%
6.	22%	12%	16,50%	18%
7.	24%	14%	19.25%	21%
8.	24%	16%	22,—%	24%
9.	24%	18%	24,75%	27%
10.	24%	20%	27,50%	30%
11.	25%	22%	30,25%	33%
12.	25%	24%	33,—%	36%
13.	25%	26%	35,75%	39%
14.	25%	28%	38,50%	42%
15.	25%	30%	41,25%	45%
Razem	345%	240%	330,—%	360%

Jeżeli zabezpieczony umarł przedwcześnie, natenczas otrzymał:

Po latach	Dywidendy naturalnej	Dywid. rosnących o 2%	Dywid. rosnących o 2,75%	Dywid. rosnących o 3%
3.	58%	12%	16,50%	18%
6.	124%	32%	57.75%	63%
9.	196%	80%	123,75%	135%
12.	270%	146%	214,50%	234%

Przy dłużej trwających zabezpieczeniach, a tem samem i przy dłuższem pobieraniu dywidend rosnących wypadnie oczywiście pewna nadwyżka na korzyść systemu dywidend rosnących, idzie jednakże z tem w parze mniejsze prawdopodobieństwo dożycia tych najwyższych właśnie dywidend.

Słusznie też wystąpił w kwietniu 1913 r. „Cesarski Urząd Nadzorczy dla prywatnych ubezpieczeń“ w Berlinie przeciw używaniu zestawień przyszłościowych wpłat. Władza Nadzorcza stwierdziła bowiem, że pod naciskiem zabiegów konkurencyjnych wytworzyły się w tym względzie niezdrowe stosunki, że ogólnej sumie t. zw. „nettowpłat“ przypisuje się niczem nieusprawiedliwione znaczenie i że używa jej się w celach akwizycyjnych w sposób niebezpieczny. W przyszłości wolno używać tylko takich zestawień, które będą wykazywały: 1) premię taryfową, 2) dywidendę,

3) nettowpłaty czyli różnice pomiędzy premią taryfową i dywidendą, 4) poszczególne nettowpłaty oprocentowane przynajmniej po 3 od sta procentem składanym.

W każdem zestawieniu należy zwrócić dokładnie uwagę na to, że dywidendy nie są gwarantowane tylko przypuszczalne; rzeczywista ich wartość zależną jest od biegu interesów (śmiertelności, stopy procentowej, kosztów administracyjnych etc.); im później płatne są dywidendy, tem mniejsza jest ich wartość; dalej, że otrzymanie dywidend zależnem jest zwykle od dwóch okoliczności, a mianowicie od dożycia pewnego wieku i od utrzymania prawomocności zabezpieczenia aż do końca; że z sumy nettowpłat nie można bez wszystkiego wnioskować o korzyściach zabezpieczenia.

Zapiski bibliograficzne.

Nowa książka dla młodzieży.

Czego żądamy od książki dla młodzieży? — Aby kształciła umysł, serce, ducha.

Trzy te warunki wypełnia sumiennie książka, wydana przez Księgarnię św. Wojciecha **„Pod jarzmem Cezarów"** powieść z czasów Hadryana, dla dorastającej młodzieży, opracował As.

Omawiane poniżej książki ma na składzie i poleca Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

W powieści tej występują plastycznie osoby czasów ówczesnych, stosunki, charaktery; akcyi bardzo wiele. Są to obrazy historyczno-kulturalne z III wieku.

Powieść rozpoczyna się w Rzymie, gdzie panował choć światły, ale ambitny Hadryan, człowiek, którego zamiarów z ówczesnych nikt nie zbadał, lubujący się w naukach, dysputach, budujący świątynie — nie bez myśli przewodniej, lecz jakiej? Człowiek to ruchliwy, odbywający podróże, z chęcią wyzwalający się z krępującej etykiety dworskiej, pragnący szczerości, serca — i szczęścia poddanych. Za jego czasów wykonywano wyroki na chrześcianach bez sądu i stąd narażeni byli chrześcianie na rozliczne prześladowania intrygantów. Swawolę tę Hadryan ukrócił, nakazując uprzednie postępowanie sądowe. Żydów nienawidził i za bunt ich pod Bar Kochbą, mianującym się mesyaszem, ukarał straszliwie. Zadał im cios stanowczy, po którym już nie mieli się dźwignąć, a Jerozolimę zamienił na Aelia Capitolina, która to nazwa przez wieków kilka się utrzymała.

Powieść tę polecamy do czytania młodzieży, a także osobom dorosłym. Jest to charakterystyka osób i czasów, przedstawiona w formie powieściowej.

Cena książki, ozdobionej ilustracyami, w oprawie 2,20 mk.

Zakład aparatów kościelnych

Drukarni i Księgarni św. Wojciecha

w Poznaniu, św. Marcin 69

ma na składzie i poleca:

żłóbki

z masy, polychromowane w kolorach naturalnych.

Szopki składane do żłóbka (figur)	Nr. 1 16 cm.	Nr. 2 22 cm.	Nr. 3 30 cm.	Nr. 4 40 cm.	Nr. 5 50 cm.	Nr. 6 60 cm.	Nr. 7 80 cm.	Nr. 8 100 cm.
Szerokość przednia cm	59	68	70	100	125	160	240	325
Szerokość tylna . cm	45	52	62	80	100	125	185	260
Wysokość przednia cm	36	42	50	65	85	110	140	170
Wysokość tylna . cm	45	54	65	83	100	135	180	225
Głębokość . . . cm	30	37	43	57	70	85	110	140
Cena	15,—	20,—	25,—	45,—	65,—	100,—	125,—	160,—

Figury do żłóbka

składające się z 3 figur Św. Rodziny, 3 króli, 3 pasterzy, 1 anioła, 1 wołu, 1 osła, 1 wielbłąda, 1 poganiacza i 6 owieczek.

	16 cm.	22 cm.	30 cm.	40 cm.	50 cm.	60 cm.	80 cm.	100 cm.
Cena	30,—	45,—	75,—	125,—	185,—	285,—	395,—	750,—

Pojedyńcze figury do żłóbka.

	Mk.	Mk.	Mk.	Mk.	Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
Dzieciątko Jezus nr. 1 .	1,25	1,50	2,25	3,50	5,50	8,50	13,50	27,—
Dzieciątko Jezus nr. 2 .	1,50	1,75	2,75	5,—	6,50	10,—	17,50	33,—
Marya i św. Józef . .	1,75	2,25	3,75	6,—	8,50	15,—	30,—	60,—
Król	2,75	3,50	6,—	10,50	16,50	25,—	40,—	75,—
Pasterz	2,—	2,50	4,50	7,50	12,50	18,—	30,—	48,—
Anioł	2,25	3,50	5,—	8,—	10,50	16,50	30,—	30,—
Wół	1,75	2,—	3,50	4,50	6,—	9,—	25,—	25,—
Osieł	1,75	2,—	3,50	4,—	4,50	8,—	22,50	22,50
Owieczka	—,30	—,45	—,60	1,—	1,50	2,50	5,—	6,50
Wielbłąd	2,—	3,50	6,—	9,—	13,50	21,50	57,—	57,—
Poganiacz	2,—	2,50	3,75	8,—	12,50	17,50	26,50	45,—
Słoń z poganiaczem . .	7,25	10,—	16,50	27,50	40,—	55,—	90,—	110,—

Illustrowane cenniki na żłóbki przesyłamy na żądanie, na żłóbki z drzewa specyalne kosztorysy. Prosimy o rychłe zamówienia, abyśmy wszystko wczas dostarczyć mogli.

Za gotówkę w przeciągu 30 dni 5% skonta.

Na zbliżający się czas kolędowy!!

polecamy Przewielebnemu Duchowieństwu

nasze wyroby obrazkowe

począwszy od najtańszych aż do najwykwintniejszych.

Prosimy żądać wszędzie wyraźnie wyrobów

Drukarni i Księgarni św. Wojciecha z Poznania,

które poznać można **po znaku firmowym** lub też F. K. Z. znajdującym się na **każdym obrazku.**

Wiadomą jest rzeczą, że do Polski — jako do kraju na wskroś katolickiego — nadchodzą obrazki religijne przeróżnego rodzaju w ilościach bardzo wielkich, pochodzące dotychczas prawie **wyłącznie z firm obcych** po większej części nawet **niekatolickich,** a bardzo często **dążnościami wprost nam wrogich.**

Liczne krocie, które ogół Przewielebnego Duchowieństwa naszego wydawał rok rocznie na obrazki kolędowe **szły do kieszeni obcych,** dla społeczeństwa naszego **ginęły bezpowrotnie** a nierzadko **obracały się wprost na naszą szkodę.**

Podejmując poważny ten dział wydawniczy, czynimy to z przeświadczeniem, że przyczynimy się **do podniesienia swojskiej wytwórczości,** do kultywowania **rodzimego malarstwa religijnego i do pomnożenia naszego dorobku narodowego.**

Mamy więc nadzieję, że Przewielebne Duchowieństwo uzna doniosłość naszych usiłowań na tem polu i teraz zwłaszcza — **przy zbliżającej się kolędzie** — o instytucyi naszej pamiętać będzie, żądając od dostawców swych

jedynie obrazków naszego wyrobu, jako jedynie swojskiego.

Wyroby nasze — prowadzą oprócz nas — następujące firmy polskie:

W W. Księstwie Poznańskiem: S. Bendlewicz i Sp., Pleszew. **W Prusach Zachodnich:** Drukarnia i Księgarnia, Pelplin. **W Galicyi:** Józef Angrabajtis, Kraków, ul. św. Tomasza. Julian Kurkiewicz, Kraków, Mały Rynek. Administracya »Prawdy« Kraków, ul. Stolarska. K. Zajączkowski, Kraków, Plac Maryacki. Andrzej Wolanin w Przemyślu. Wł. Stupnicki w Przemyślu. Winc. Kuczabiński, Lwów, ul. Kopernika. **W Królestwie Polskiem i na Litwie:** Księgarnia Powszechna, Włocławek. Kasprzykiewicz & Schmakfefer, Warszawa, ul. Bielańska 5. Księgarnia »Kroniki Rodzinnej«, Warszawa, Podwale 4. Fr. P. Piekarski, Warszawa, Krak. Przedmieście 62. Księgarnia »Przeglądu Katolickiego«, Warszawa, Warecka 15. M. Szczepkowski, Warszawa, Aleja Jerozolimska 53. K. Miarka & Sp., Częstochowa. Paciorkowski & Młocarski, Częstochowa. Księgarnia J. Zawadzkiego w Wilnie. Jurkiewicz & Szalkiewicz w Wilnie, Ostra Brama. **W Ameryce:** Polish Book Importing Comp. Inc. 83 Second ave. New-York. Jan F. Smulski, American Publishing Co. 1163 Milwauke ave. Chicago Ill.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.

Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu.